

ANDRZEJ AJNENKIEL (Warszawa)

Kilka uwag w sprawie programu podręcznika i wykładu historii doktryn polityczno-prawnych

Przygotowywana obecnie kolejna reforma studiów prawnych, związana z nią dyskusja nad kształtem i zakresem przedmiotów historycznych skłania do postawienia pytania o miejsce problematyki polskiej nie tylko w wykładzie historii instytucji państwowych i prawnych, lecz również historii doktryn polityczno-prawnych.

Prace mające na celu stworzenie systemu doktryn polityczno-prawnych zostały zainicjowane na konferencji w Modlnicy w 1966 r. Przyjęto wówczas założenie, iż w projektowanej wielotomowej syntezie zostanie szeroko uwzględniony wątek polski¹. Chodziło tu zarówno o zawarte systemy, poglądy jak wreszcie teoretyczne uogólnienia istniejących instytucji państwowych i prawnych.

Realizacja tego ambitnego programu napotyka jednak na poważne trudności i przeciągnie się jeszcze na wiele lat. Tym większe znaczenie mają zastępujące nieistniejącą syntezę podręczniki. Wytaczają one bowiem kierunek dydaktyce, stanowiąc zarazem dla studentów, i nie tylko studentów, podstawowe źródło wiedzy w interesującym nas zakresie.

Zasadniczym brakiem programów, a w konsekwencji i podręczników historii doktryn polityczno-prawnych jest — moim zdaniem — zbyt skrótowe potraktowanie problematyki rodzimej. Zdaję sobie sprawę z tego, że polska myśl teoretyczna nie odegrała poważnej roli w kształtowaniu wielkich europejskich systemów politycznych. Nie zmienia to jednak faktu, że istniała i w istotny sposób wpłynęła na powstanie i rozwój instytucji państwowych. Przypomnijmy, że autor ostatnio wydanego podręcznika Henryk Olszewski stanął słusznie na stanowisku, że przedmiotem wykładu historii doktryn powinno być ukazanie dziejów „poglądów na strukturę polityczną społeczeństwa — w tym zaś przede

¹ Por. M. Senkowska - A. Ajnenkiel, *Konferencja naukowa w Modlnicy poświęcona pracom nad systemem historii doktryn polityczno-prawnych* (19 - 22 IX 1966), CPH, t. XIX, 1967, z. 1, s. 221 - 225.

wszystkim na państwo jako najważniejsze zjawisko tej struktury [...]”². Oznacza to, że zajmujemy się nie tylko doktrynami w sensie zwartego i skończonego zespołu poglądów, poddanych jednolitej koncepcji porządkującej — ideologii, ale dążymy do rekonstrukcji stanowisk nie zawsze mających charakter całościowego systemu. Koncepcji tej podporządkowano omawiany podręcznik, jak i nieco wcześniejszy podręcznik J. Baszkiewicza i F. Ryszki³.

Nieco inaczej wygląda realizacja tego założenia w odniesieniu do problematyki polskiej. Zarówno podręcznik Baszkiewicza-Ryszki, jak i Olszewskiego zaczynają przegląd tych zagadnień od ukazania sformułowań doktrynalnych zawartych w Kronice Galla Anonima, by następnie dojść do myśli odrodzenia w Polsce. Oba podręczniki eksponują przy tym antymagnackie akcenty w literaturze i ideologię wzmocnienia władzy królewskiej. Nie negując wagi tych problemów chciałbym wskazać, że zdaniem moim — na plan pierwszy należałoby wydobyć specyfikę ustroju Rzeczypospolitej, a więc uzasadnienie instytucji parlamentarnych, zasad wolności i równości stanu szlacheckiego, to co zarówno w dziedzinie teorii i praktyki ustrojowej stanowiło element wyróżniający Polskę od innych państw, co zarazem było atrakcyjne dla ówczesnej Europy: praktyka swobód religijnych, tolerancja, wolność druku, brak inkwizycji itp. Może warto byłoby zacytować w wykładzie głośne stwierdzenie Zygmunta Augusta *nie jestem królem waszych sumień*, czy równie znaną odpowiedź szlachcica Kazimierskiego Stefanowi Batoremu na jego *milcz błźnie!* — — *Nie jestem błzнем, ale obywatelem, który wybiera królów i obala tyranów*. To są właśnie zbitki pojęciowe, stanowiące wyraz powszechnie panujących podówczas poglądów.

Podejmowanie wskazanego wyżej wątku wydaje się istotne i z innego powodu. W literaturze zachodnioeuropejskiej problematyka polskiego systemu politycznego, w dobie przedrozbiorowej, nie jest niemal zupełnie uwzględniana. Znany podręcznik historii doktryn politycznych Jeana Toucharda Polsce przedrozbiorowej nie poświęca niemal słowa, zajmując się zarazem charakterystyką nie tylko doktryn czy poglądów, lecz i ustrojów wielu innych państw europejskich⁴. Znacznie dalej idzie w swym wykładzie Jacques Henri Pirenne, który neglizując system polityczny Rzeczypospolitej zalicza ją do państw nie znających instytucji parlamentarnych i swobód politycznych⁵.

Problematyka wieku XVII w Polsce nie została uwzględniona w pod-

² H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*. Warszawa—Poznań 1974 (cytuje według wydania z 1973 r.).

³ J. Baszkiewicz, F. Ryszka: *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1970.

⁴ J. Touchard, *Histoire des idées politiques*, t. I i II, Paryż 1971.

⁵ J. H. Pirenne, *Panorama de l'histoire universelle du XVI^e au XX^e siècle*, Marabout Université 1973, s. 34 i n.

ręcznikach Baszkiewicza i Ryszki. H. Olszewski poświęca jej wiele uwagi, koncentrując się jednak na znanych słabościach epoki, traktowanej wyłącznie jako regres w dziejach Polski⁶. Ostatnie lata przyniosły (poważny był tu wkład samego autora podręcznika⁷) istotny postęp badań nad wiekiem XVII. Pojęcie sarmatyzmu przestaje w związku z tym posiadać wyłącznie wartość pejoratywną. Traktowane jest coraz częściej jako interesująca synteza, czy raczej wchłonięcie wątków orientalnych przez kulturę rodzimą przy zachowaniu tego co było pierwszoplanowe — tradycji, poszanowania praw i godności jednostki. Warto też przypomnieć, że J. Tazbirem, że ów zespół cech, przyczynił się do zachowania odrębności i wytwarzania się świadomości narodowej szerokich mas społeczeństwa w dobie rozbiorów⁸.

Ciekawie wypadło w podręczniku ukazanie myśli doby oświecenia. Razi natomiast pewna maniera — nie jest zresztą od niej wolny, dodajmy samokrytycznie, piszący te słowa — dążenie do ukazywania ograniczonej społecznej i klasowej poszczególnych poglądów bez uwzględnienia przy tym kontekstu historycznego, z drugiej strony mamy branie nadziei za rzeczywistość⁹.

Przechodzimy do kapitalizmu. Jego podstawowe problemy — układ sił klasowych, rozwój społeczeństw burżuazyjnych i narastanie rewolucji socjalistycznej zostały przedstawione przez H. Olszewskiego we wprowadzeniu, otwierającym analogicznie jak i w innych rozdziałach podręcznika przegląd zagadnień danej epoki. Wydaje mi się, że zabrakło tu istotnego, mającego tak duże znaczenie dla nas wątku — zagadnienia powstawania nowoczesnych narodów i państw narodowych. Wiek XIX i XX to okres walki o demokratyzację i laicyzację życia, wreszcie, po roku 1918 okres konfliktów, wynikających z narodzin i sukcesów doktryny faszystowskiej. Znika w ten sposób z wprowadzenia kwestia ideowych implikacji związanych z wybuchem drugiej wojny światowej.

Wracając do zagadnień wyłącznie polskich upomniałbym się — odnosi się to zarówno do podręczników jak i programu, o traktowanie li-

⁶ H. Olszewski: *Historia doktryn...*, s. 126, 129 - 130.

⁷ H. Olszewski: *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej epoki oligarchii — 1652 - 1763. Prawo — praktyka — teoria — programy*. Poznań 1966.

⁸ J. Tazbir, *Kultura szlachecka, struktura i wzorce obyczajowe*, w: *Narodziny i rozwój nowoczesnej kultury polskiej* pod red. J. Wojtowicza, XI Pow szechny Zjazd Historyków Polskich w Toruniu, Sekcja II, Toruń 1974, s. 2 - 3. „Aleksander Brückner dowodził słusznie, że właśnie ona (tolerancja dop. mój A. A.) a nie unia czy zwycięstwo grunwaldzkie rozsławiła nas w całej Europie. Do dziś dnia też w obcych syntezach tego zagadnienia „polskiemu fenomenowi” poświęcone są specjalne rozdziały przedstawiające [...] nasze osiągnięcia na tym polu” (J. Tazbir, *Państwo bez stosów*, Warszawa 1967, s. 9).

⁹ H. Kołłątaj „przysnawał choć niechętnie, że przeciwko takiej władzy — —” (o.c., s. 200). „Mimo szeregu chwiejności program Staszica zawierał wiele elementów cennych” (s. 201) Jakobini — w r. 1792!! — „Wzywali do braterstwa żołnierzy rosyjskich, naturalnych sojuszników w walce z caratem” (s. 202).

beralizmu pierwszej połowy XIX w. jako czegoś znacznie więcej aniżeli poglądy kaliszan i Hotelu Lambert. Przecież ideały i dążenia liberalne w dobie Księstwa i Królestwa zakorzenione były w świadomości społecznej, już nie tylko szlachty. Stąd nieustanne dążenie do rozszerzenia praw i swobód obywatelskich, uprawnień sejmu, walka o respektowanie oktrojowanej przez Aleksandra I Konstytucji.

Postawmy sobie pytanie. Czy fakt iż do połowy XIX w. Polacy walczyli „za naszą i waszą wolność”, że pieśni rewolucyjne nazywano *Polenlieder*, zaś słowa Polak i rewolucjonista były niejednokrotnie synonimami, nie znajdował odbicia w poglądach czy nawet doktrynach epoki? Może wówczas pojęcie romantyzmu nabierze znaczeń pozaliterackich. Touchard klasyfikuje Mickiewicza jako romantycznego nacjonalistę¹⁰, obawiam się że jest to co najmniej uproszczenie.

Jednym z walorów podręcznika H. Olszewskiego jest zaprezentowanie polskiej myśli społeczno-politycznej okresu 1795 - 1863 i 1864 - 1939 w odrębnych paragrafach. Chciałbym poświęcić nieco więcej uwagi temu ostatniemu. Autor — jak stwierdza — idzie w swym wykładzie za prof. K. Grzybowskim. Wydaje się, że paragraf ten, dodajmy novum w porównaniu z pozostałymi podręcznikami, ukazuje nam konieczność znacznego rozszerzenia pola zainteresowań dydaktycznych.

Zacznijmy od tytułu *Konflikty ideowe i kryzys ideologii w polskim społeczeństwie mieszczańskim (1864 - 1909)*. Wzbudzają wątpliwości sformułowania — „kryzys ideologii” i „społeczeństwo mieszczańskie”. Trudno mówić o kryzysie w sytuacji gdy mamy do czynienia z kilkoma mniej czy bardziej spójnymi systemami ideologicznymi, z których jeden — socjalistyczny — stał się ostatecznie panującym w społeczeństwie polskim. Cóż znaczy przymiotnik mieszczański? Chyba że pod tym terminem rozumieć będziemy także chłopów, grupę społeczną w Polsce aż do drugiej wojny światowej liczebnie dominującą.

Zgrupowanie problematyki polskiej w osobnym paragrafie nie jest jednak przeprowadzone w sposób konsekwentny. Autor, analogicznie jak to czynili autorzy drugiego interesującego nas podręcznika, myśł socjalistyczną przedstawił w partiach dotyczących rozwoju doktryny socjalistycznej. W obu podręcznikach zniknęła przy tym niezwykle istotna kwestia — stosunek twórców socjalizmu naukowego do sprawy polskiej. Bez tego zaś wręcz niemożliwe jest zrozumienie ważnego etapu rozwoju polskiej myśli socjalistycznej od powstania Wielkiego Proletariatu poczynając. A przecież Waryński w tej właśnie materii zajął stanowisko odmienne od prezentowanego przez twórców marksizmu.

Stanowczo za mało miejsca poświęcono Kazimierzowi Kelles-Krauzowi. Nie wydobyto tego co jest w dorobku Krauzy, wybitnego teoretyka socjalizmu polskiego najistotniejsze — kontynuacja podjętego przez

¹⁰ J. Touchard, *Histoire...* t. II, s. 535.

Marksa, a później w innej perspektywie, przez Lenina — stanowiska myśli socjalistycznej wobec sprawy niepodległości narodów uciskanych. Krauz, po raz pierwszy chyba w literaturze socjalistycznej ujmując tę kwestię z punktu widzenia interesów klasowych proletariatu narodów pozbawionych własnej państwowości¹¹. Odmienne, wysuwając na czoło interesy ekonomiczne proletariatu, jak i rzekomo nieuchronną konieczność wynikającą z procesu centralizacji produkcji kapitalistycznej, patrzyła na to Róża Luksemburg, formułując głośną teorię ograniczonego wcielania. Do dnia dzisiejszego zachowały szeroki międzynarodowy rezonans inne jej twierdzenia, a zwłaszcza teza o nierównomierności rozwoju gospodarki państw kapitalistycznych, jako jednym z istotnych źródeł napięć międzynarodowych¹².

Przechodząc do omówienia niesocjalistycznych nurtów ideowych trzeba podkreślić, że H. Olszewski ciekawie zaprezentował poglądy Józefa Piłsudskiego na naród. Należałoby przy tym jednak dodać, że Piłsudski, ten programowy pragmatyk, nie miał jednolitej doktryny. Brakuje natomiast próby charakterystyki zespołu poglądów rządzącego po maju obozu, jego swoistej ideologii państwowej, która tak odróżniała sanację od endecji. Zabrakło zarazem wyjaśnienia interesującego zjawiska, dlaczego przez długi okres czasu kręgi postępowej inteligencji wiązały swe nadzieje z Piłsudskim i jego ekipą. W konsekwencji nie wiemy też nic o ewolucji, która następuje w tym środowisku po śmierci marszałka, dekompozycji obozu sanacyjnego wreszcie przesunięciach w kierunku nacjonalizmu dokonanych w ramach OZN-u¹³.

Ideologia endecji oznaczała rozbrat z dotychczasową myślą konserwatywną. Analizując koncepcje endecji podkreśliłbym bardziej, aniżeli uczyniono to w podręczniku, że Narodowa Demokracja zwalczała to wszystko, co wniosła do rozwoju nowoczesnych pojęć państwowo-prawnych — myśl demokratyczna¹⁴. Inne było tu stanowisko sanacji — raz jeszcze podkreślam, że nie posiadała ona koherentnych poglądów — której ideologowie uważali, że prawa jednostki we współczesnym społeczeństwie zostały zagwarantowane dostatecznie, teraz chodzi o określenie miejsca tej jednostki i jej obowiązków wobec solidarystycznie pojętej zbiorowości¹⁵.

¹¹ O sprawie tej pisałem w art.: *Kwestia narodowa w myśli teoretycznej Kazimierza Kelles-Krauza*, „Nauka Polska” 1973, z. 1, s. 135 - 145.

¹² Por. T. Kowalik, *Róża Luksemburg, Teoria akumulacji i imperializmu*, Wrocław 1971, s. 190.

¹³ Kwestia ta została podjęta na sympozjum: *Faszyzm, teoria i praktyka 1922 - 1945* we Wrocławiu. Materiały w druku. Por. też A. Micewski, *W cieniu marszałka Piłsudskiego, Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1969, s. 406, mówią też o tym interesujące wspomnienia K. Koźniewskiego, *Różowe Cienie*, Warszawa 1960.

¹⁴ Por. R. Rybarski, *Naród, jednostka, klasa*, Warszawa 1926, s. 276.

¹⁵ Typową może tu być argumentacja W. Makowskiego, *Rozważania praw-*

Znacznie szerszego potraktowania wymaga doktryna polskiego katolicyzmu. Chodziłoby tu przede wszystkim o przegląd myśli społeczno-politycznej Kościoła w Polsce, a także jego świeckiego narzędzia Akcji Katolickiej.

Z innego kręgu ideologicznego zabrakło Edwarda Abramowskiego z jego koncepcją instytucji pozapaństwowych, będących próbą wyminięcia aparatu państwowego zaborcy¹⁶. Na uwagę zasługują na pewno poglądy Stanisława Brzozowskiego i Stefana Żeromskiego choćby na temat społecznych funkcji inteligencji i intelektualistów. I wreszcie wielki niezauważony problem — myśl polityczna polskiego ruchu ludowego. Jeśli mówimy, słusznie, o księdzu Ściegiennym to dlaczego zabrakło Wysłoucha, Stojalowskiego, Stapińskiego, Bojki, Witosa, dlaczego nie mówimy o koncepcjach agraryzmu polskiego z jego odmianami: radykalno-społeczną Stanisława Miłkowskiego i kulturalno-psychologiczną Józefa Nieckiego czy Ignacego Solarza¹⁷.

Przechodzimy do kolejnych postulatów *pro futuro*. Nie wydaje się możliwe, by student nie miał obowiązku zapoznania się — w trakcie wykładu z historii doktryn z teoretycznym dorobkiem uchwał II Zjazdu KPRP, problematyką zmiany postawy ruchu rewolucyjnego wobec problemu swobód obywatelskich i instytucji burżuazyjno-demokratycznych w okresie walk o Front Ludowy. Równie istotne jest przedstawienie teoretycznych koncepcji, które legły u podstaw Polski Ludowej, a więc myśli politycznej lewicy rewolucyjnej lat wojny.

Kończąc, raz jeszcze chciałbym sprecyzować swe stanowisko. Nie pisałem recenzji z podręcznika, którego walory są niewątpliwe, a wartość poznawcza i dydaktyczna duża¹⁸. Chodzi mi o szerszy problem. W wykładzie historii doktryn polityczno-prawnych, nie wpadając w partykularyzm, zachowując proporcje, ukazujemy to, co stanowiło wkład Polski w rozwój powszechnodziejowy, także w zakresie myśli politycznej i społecznej. Ukazujemy zarazem i to, co wynikało z odmienności naszego rozwoju bądź co było próbą odpowiedzi na położenie w jakim znajdował się naród. Tak określonych zadań dydaktycznych, jak i co niemniej istotne badawczych, nikt za nas nie wykona.

nicze z dziedziny prawa publicznego, z dziedziny prawa społecznego, z dziedziny prawa karnego, Warszawa 1928.

¹⁶ Por. E. Abramowski, *Zmowa powszechna przeciw rządowi*, Warszawa 1905, s. 32; por. też E. Abramowski, *Filozofia społeczna*. Wybór pism, Warszawa 1965, s. 433, ibidem krytyczny rozbiór poglądów Abramowskiego.

¹⁷ S. Miłkowski, *Walka o nową Polskę*, Warszawa 1936, s. 79; Z. Hemmerling, *Józef Niecki* (1891 - 1950), w: *Przywódcy ruchu ludowego*, Warszawa 1968, s. 200; J. Kowal, *Ignacy Solarz (1891 - 1940)* ibidem, s. 289 i n.

¹⁸ Oceny podręcznika dokonał, wskazując zarazem na walory podręcznika J. Baszkiewicz i F. Ryszki, Bogusław Leśnodorski, w swym art. *W sprawie wykładu historii doktryn politycznych i prawnych*, CPH, t. XXVI, z. 2, 1974, s. 215 - 221.